Telefon № 11. Dodatek bezpłatny „Nasz Dodatek Ilustrowany". Cena 25 groszy.

Gazeta Nowska

Abonament miesięczny w ekspedycji 90 groszy, z opłatą pocztową 98 groszy. W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie lub tem podobnych nie przewidzianych okoliczności, wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagać się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Od ogłoszeń pobiera się za 1-łam. wiersz 15 groszy. Reklamy przed działem ogłoszeń wiersz 35 groszy. — „Gazeta Nowska" wychodzi 1 raz tygodniowo a mianowicie w piątek. — Wydawca, drukiem i nakładem Władysława Wesołowskiego w Nowem (Pomorze). Prenumerata płatna zgóry. Ogłoszenia płatne natychm. Redaktor odpowiedz. Władysław Wesołowski, Nowe.

Nr. 7. Nowe, sobota 16-go lutego 1935 r. Rok XII.

Wykłady popularno-naukowe w Nowem.

Następne referaty wygłoszą dnia 19 lutego b. r. o godzinie 20-tej w szkole powszechnej pp. naczelnik sądu Czerski i Lesiński na temat:

a) Niektóre wiadomości o Państwie i sądownictwie
b) Bernardyni w Nowem.

Uprasza się o jak najliczniejsze przybycie.

Wstęp wolny.

Komisja Oświatowa.

Tow. Właścicieli Nieruchomości.

W niedzielę, dnia 17 lutego o godz. 4-ej po poł. odbędzie się zebranie Tow. Właścicieli Nieruchomości, Nowe, w lokalu zebrań p. Stasiewskiego pod kierownictwem nowego zarządu, na które się członków i sympatyków zaprasza. ZARZĄD.

Struktura komisyj odwoławczych dla spraw podatkowych.

Ministerstwo skarbu w ogłoszonej ostatnio „Instrukcji podatkowej" uwzględniło poszczególne wnioski, jakie w sprawie struktury i bliższego unormowania sposobu działania komisyj przedstawił Związek Izb na zasadzie propozycyj Izby Przemysłowo-Handlowej. W szczególności ministerstwo skarbu ustaliło we wspomnianej Instrukcji, iż przy tworzeniu sekcyj wyłonionych ze składu komisji nie należy się kierować podziałem według podatków, lecz zasadą podmiotową, wobec czego powoływać należy odrębne sekcje dla poszczególnych kategoryj płatników, jak np. dla rolnictwa, handlu i przemysłu, wolnych zawodów i t. p. Liczyć się należy dlatego z tem, iż zgodnie z wnioskami samorządu gospodarczego utworzone będa wspólne sekcje dla spraw odwoławczych przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych.

Łączy się to z przepisem Instrukcji, że ilość sekcyj nie może być mniejsza od 6, jeśli komisja odwoławcza składa się z 36-ciu członków, lub 4 — jeśli składa się z 24 członków. W skład każdej sekcji powinna wchodzić, o ile możności, połowa członków z tej kategorji płatników, których odwołania będą przedmiotem obrad sekcji, przyczem sekcje powinny składać się po połowie z członków mianowanych i powołanych. W razie niemożności utworzenia sekcyj z zachowaniem zasady, iż wchodzić ma połowa członków, których odwołania stanowią przedmiot obrad sekcji, okoliczność ta nie może być uważana za przeszkodę dla rozpatrywania odwołań danej kategorji płatników (dotyczy to np. wypadku, gdy zachodzić będzie niemożliwość utworzenia sekcji dla rozpatrywania odwołań osób, wykonujących wolne zajęcia zawodowe). Stosownie do wysuniętych wniosków ministerstwo ustaliło, iż odraczanie rozpatrzenia spraw odwoławczych, wniesionych na porządek obrad, zostało zastrzeżone kompetencji sekcyj lub komisji, a nie jej przewodniczącego.

O ile idzie zkolei o nader istotną dla płatników sprawę zawiadamiania ich o orzeczeniach komisji odwoławczej, uregulowano ją w ten sposób, że po rozpatrzeniu odwołań przez komisję lub sekcję władze skarbowe najdalej w ciągu 15 dni od dnia uchwały mają sporządzić i rozesłać poszczególnym urzędom skarbowym imienne wykazy płatników, których odwołania zostały w całości lub częściowo uwzględnione, z poleceniem odpisania w księgach bierczych umorzonych kwot podatku i dodatków. Natomiast orzeczenia umotywowane mają być doręczane płatnikom najpóźniej w ciągu 3-ch miesięcy od daty decyzji komisji (sekcji) odwoławczej.

Ministerstwo ustaliło również w Instrukcji, że jeśli płatnik wyraził życzenie złożenia ustnych wyjaśnień na posiedzeniu komisji — referowanie sprawy odwoławczej odbywa się w jego obecności. O terminie rozpatrywania sprawy zgodnie z przepisami ordynacji zawiadamiani będą jednak tylko płatnicy, którzy wraz z złożeniem życzenia w przedmiocie udzielenia ustnych wyjaśnień uiścili opłatę w wysokości pół proc. od spornej kwoty podatku (niemniej niż 2 zł i niewięcej niż 50 zł).

Zamrożone należności.

Problem zamrożonych zagranicą należności handlowych i płatniczych nabiera z każdym miesiącem coraz większego znaczenia państwowego, ogólno-gospodarczego. Sumy należne, czy to prywatnym przedsiębiorstwom, czy nawet państwu z tytułu rozrachunków za świadczenia o charakterze publicznym, coraz szybciej wzrastają. Obecnie już chodzi nie o drobne, kilkumiljonowe kwoty, ale o dziesiątki miljonów.

Według przeprowadzonych obliczeń należności prywatne i państwowe zamrożone w Niemczech sięgają 30 milj. zł, należności prywatne zamrożone w Rumunji 15 milj. zł, na Łotwie przeszło 1.600 tys. zł, na Węgrzech blisko miljon zł, a dość znaczne sumy należą się w innych krajach, stosujących ograniczenia dewizowe, jak w Bułgarji, Jugosławji, Grecji, Argentynie. Łącznie polskie należności zamrożone w krajach stosujących ograniczenia dewizowe wynoszą conajmniej 50 milj. zł. Do kwoty powyższej dodać należy niezwyle trudną do obliczenia kwotę z tytułu zamrożonych należności płatniczych, a więc np. czynszów z nieruchomości i innych dochodów obywateli polskich zagranicą, należności z tytułu wygranych procesów etc. Są to również niewątpliwie poważne sumy, sięgające dziesiątek miljonów złotych.

Narastanie zamrożonych należności stanowi dla nas klęskę jednostkową i zbiorową. Przy ubóstwie kapitałowem Polski, wycofanie z obiegu wewnętrznego tak dużych sum wpływa hamująco na proces kapitalizacji i powstrzymuje tempo rozwoju gospodarczego. Dla ubogich w kapitały gałęzi naszej wytwórczości, zamrożenie znacznych sum należnych z tytułu eksportu równa się częstokroć katastrofie i zmusza do zatrzymania warsztatów pracy. Należności samego tylko polskiego przemysłu drzewnego zamrożone w Niemczech wynoszą około 10 milj. zł. Nic dziwnego, iż w tych warunkach niejeden tartak zmuszony jest wstrzymać pracę, a setki robotników znajdują się na bruku.

Stwierdzić należy, że dotychczas przykładano u nas zbyt małą wagę do tego zagadnienia. Niewątpliwie nie jest ono łatwem do rozwiązania w ramach prowadzonej w Polsce liberalnej polityki walutowej, a także stosunkowo — jak na dzisiejsze czasy — liberalnej polityki handlowej. Zaostrzanie się sytuacji na tych odcinkach nie pozwala jednakowoż na dalszą bierność i zmusza do rozważenia środków ochronnych, jeżeli nie umożliwiających natychmiastową rewindykację już zamrożonych kwot, to w każdym razie uniemożliwiających ich dalsze wzrastanie.

Na pierwszy ogień powinna pójść rewizja ustosunkowania się polityczno-handlowego do krajów wprowadzających tak daleko idące ograniczenia dewizowe, że uniemożliwiają one w praktyce wydostanie należności eksportowych. Dotychczas fikcja aktywnego bilansu handlowego hamowała wszelkie energiczniejsze posunięcia obronne. Dotyczy to w szczególności obrotów handlowych z Niemcami. Tymczasem życie samo redukuje aktywność naszego bilansu handlowego z Niemcami, gdyż eksporterzy zaczynają wycofywać się z tranzakcyj z tym krajem. Nie pomogą tu również układy kompensacyjno-kontyngentowe, którego wzorem jest ostatni układ tego typu, zawarty z Rzeszą. Wobec niemożności wykorzystania przez Niemcy przyznanych im kontyngentów wywozowych, eksporterzy polscy nie są w stanie uzyskać obecnie należności za towary wywiezione w ramach tego układu.

Jedynem wyjściem z sytuacji polityczno-handlowej, jaka wytworzyła się w stosunkach z Niemcami, oraz istnieje w innych analogicznych wypadkach jest przejście do oparcia płatności z tytułu wzajemnych obrotów handlowych na rozrachunkach clearingowych. W stosunku do surowców i innych artykułów niezbędnych krajowi importerskiemu, ograniczającemu przydział dewizowy możnaby dążyć do wprowadzenia zasady, iż na artykuły te przydzielane są dewizy poza ogólnym rozrachunkiem. Nawet jednak clearing oparty na stosunku 1 : 1 lepszy jest, aniżeli fikcyjne saldo aktywne będące w rzeczywistości zasilaniem kraju importerskiego w kapitały rzeczowe, towary, bez otrzymania wzamian równowartości pieniężnej.

Ewentualne rozwiązanie zagadnienia na odcinku handlowym nie wyczerpuje w całości problemu zamrożonych należności. Pozostaje nadal odcinek zamrożonych należności płatniczych. Jest on jeszcze trudniejszy do uregulowania, ze względów formalnych, niebezpieczeństwa naruszenia swobody obrotów walutowych z zagranicą, oraz ze względu na duże możliwości obchodzenia ograniczających zarządzeń administracyjnych, wydawanych jedynie w obrotach z określonemi państwami. Tem niemniej i tu sytuacja jest zbyt krytyczna i zbyt krzywdząca dla zainteresowanych jednostek i instytucyj publicznych czy prywatnych, ażeby można było przejść nad nią do porządku dziennego, w imię chociażby najbardziej słusznych doktryn ekonomicznych, czy finansowych.

Czy można w nieskończoność tolerować stan rzeczy istniejący np. w stosunkach płatniczych z Niemcami, gdzie uzyskanie dewiz na pokrycie najdrobniejszych należności polskich, np. za abonament pism, czy z tytułu wygranych procesów, jest niemożliwością, podczas gdy należności te są w całości wpłacane ze strony Polski. Poza sytuacją na odcinku należności bieżących, katastrofalnie przedstawia się sytuacja dawniejszych należności płatniczych, które przy pomocy różnorodnych zarządzeń są poprostu likwidowane i wywłaszczane. Jedynem wyjściem z sytuacji jest stosowanie w stosunku do państw, w których obowiązują tego rodzaju przepisy, zasady wzajemności i wprowadzenie ograniczeń przekazywania należności płatniczych tych państw.

Tego rodzaju propozycja napotkać musi na sprzeciw ze strony obrońców dogmatu o wolności obrotów walutowych Polski z zagranicą. Sądzimy jednak, że ścisłe ograniczenie wyjątkowych zarządzeń do poszczególnych odcinków (odbierając im charakter generalności) nie podważy podstaw naszej polityki walutowej. Ponadto nie należy zapominać, że życie silniejsze jest od wszelkich papierowych przesłanek i że dalsze ubożenie naszego gospodarstwa sprowadzić może w przyszłości stokroć gorsze konsekwencje na odcinku polityki walutowej. Przechodzenie do porządku dziennego nad problemem zamrożonych należności handlowych i płatniczych mogłoby być usprawiedliwione, gdyby chodziło o sytuację krótkotrwałą, przejściową. W istocie trwa ona już czas dłuższy i nic nie zwiastuje, aby wkrótce miała uledz zmianie. Najwyższy przeto czas zaradzić złemu, by nie sprawdziło się przysłowie: „Mądry Polak po szkodzie".

Testament starej panny.

Stara panna, prelewając myśl w atrament,
napisała temi słowy swój testament:
Niech Karolek bierze tremo moje duże,
(przez dwa lata pracowałem na nie w biurze).
Dla Irenki stara, wschodnia jest makata,
(by ją kupić — nie paliłem cztery lata).
Zosię właścicielką mebli czynię,
(chcąc je zdobyć — siedem lat nie byłam w kinie),
Klementynie robię prezent z mej salopy
(to są cztery odsprzedane me urlopy).
Tylko brylant, co od roku błyszczy u mnie.
razem ze mną pochowajcie w mojej trumnie,
bom zdobyła go bez trudu dla odmiany,
za szczęśliwy na loterji los wygrany.

Armja duchowa Watykanu.

Przy papieżu Piusie XI doznała szczególnego rozwoju akcja Misji Katolickich, którą kieruje Kongregacja Propagandy. Misje katolickie obejmują swą siecią cały świat; działalność ich datuie się od XVII wieku, gdy w Watykanie stworzono organ centralny, kierujący pracą i organizacją misyj, Propaganda Fide. Od tego czasu, a zwłaszcza teraz rozrosła się potężnie sieć misyjna, rozrosły się szeregi jej działaczy. Według statystyki Watykanu w Misjach pracuje obecnie 10 666 księży, 4972 zakonników, 20.360 zakonnic. Według krajów zastępy misjonarzy składają się z 8795 osób narodowości francuskiej, z 5136 narodowości niemieckiej, z 4013 narodowości włoskiej, z 3211 narodowości holenderskiej, z 2859 narodowości belgijskiej, z 1958 narodowości irlandzkiej, z 1626 narodowości hiszpańskiej, z 1610 narodowości jugosłowiańskiej, z 1042 narodowości angielskiej, z 866 narodowości amerykańskiej, z 537 narodowości szwajcarskiej, 447 narodowości austrjackiej, z 410 narodowości polskiej. Oprócz misjonarzy białych tworzą się też zastępy misjonarzy kolorowych, wykształconych w seminarjach lokalnych. Według danych Kongregacji armja misjonarzy kolorowych liczy obecnie 5384 księży, 20 177 zakonników i zakonnic, jak również 74.127 osób personelu nauczającego. Misje utrzymują w Azji, Afryce i Ameryce 27.000 szkół ludowych, 1200 szkół średnich i wyższych, 17 uniwersytetów; dalej zarządzają one 1600 ochronkami dla sierot, 700 szpitalami i 2200 aptekami. Cyfry te mówią same o olbrzymim zasięgu pracy misyjnej.

ODNALEZIONO KOPALNIE ZŁOTA MITYCZNEGO KREZUSA.

Pisma tureckie donoszą, iż powiodło się odnaleźć legendarne kopalnie złota króla Lidji, Krezusa, który w VI wieku przed Nar. Chrystusa słynął jako posiadacz niezmierzonych na owe czasy bogactw. Ministerstwo przemysłu i handlu zainteresowało się tą sprawą i podjęło badanie na miejscu w celu przekonania się czy odnalezione kopalnie zawierają jeszcze drogocenny kruszec w takiej ilości, by opłacała się eksploatacja opuszczonych od dwóch i pół tysiąca lat szybów.

TOURNEE TEATRALNE Z POMOCĄ SAMOLOTU.

Znany aktor i literat paryski w jednej osobie, Sacha Guitry, organizuje tournee ze swoją trupą, przyczem podróż odbywać się będzie w samolocie. Tournee Guitry ma objąć wszystkie wielkie miasta europejskie. Dla siebie i swojej trupy aktorskiej wynajął Guitry wielki aeroplan wypróbowany już podczas przelotów długodystansowych; pilotować aeroplan będzie znany lotnik-rekordzista Codos. W tych dniach odbędzie się w Paryżu próba generalna programu teatralnego, poczem rozpocznie się tournee Guitry. Jest to pierwsza próba wyzyskania komunikacji powietrznej dla objazdów trupy teatralnej.

WALKI KOGUTÓW WE FRANCJI ZAGROŻONE WSKUTEK WYSOKICH PODATKÓW.

Wielkie rozgoryczenie wśród miłośników „walk kogucich" we Francji wzbudził wysoki podatek, jaki rząd francuski nałożył na tego rodzaju widowiska. Niezadowoleni złożyli nawet z tego powodu interpelację w parlamencie za pośrednictwem związku towarzystw miłośników walk kogucich t. zw. „Federation des coqueleurs". Związek ten obejmuje około 1.200 poszczególnych towarzystw, reprezentujących ogółem 60.000 członków. Walki kogutów pochodzą jeszcze z czasów bardzo dawnych i znane były już w czasach Juljusza Cezara. W latach 1850 i 1852 rząd francuski usiłował dwukrotnie zabronić organizowania walk kogucich, lecz zakaz ten spotkał się z tak gorącym sprzeciwem, iż wkrótce został cofnięty. Obecnie otaksowanie popularnych widowisk wzbudziło również gorące protesty, zwłaszcza na południu Francji, ponieważ impresario walk kogucich nie chcą w takich warunkach urządzać zawodów.

NADAWCZE APARATY RADJOWE W KOPALNIACH ANGIELSKICH.

W dwóch wielkich angielskich kopalniach węgla założone zostały ostatonio aparaty radjowe w poszczególnych szybach celem umożliwienia szybszej pomocy w razie jakiegoś wypadku. Przy wyjściu do szybu głównego umieszczona została radjowa stacja nadawcza, a stacje odbiorcze w galerjach pozwolą na szybkie przesyłanie rozkazów podczas prowadzenia akcji ratowniczej. Ponadto wewnątrz kopalni znajdować się będzie w różnych punktach szereg stacyj nadawczych, za pomocą których można będzie szybko ostrzec posterunki na powierzchni ziemi o zagrażającem niebezpieczeństwie. Dzięki temu kopalni angielskich przypuszcza, iż tego rodzaju instalacje radjowe pozwolą w wielu wypadkach uniknąć katastrofy, a w każdym razie przyczynią się do ziagodzenia jej skutków.

Jak dożyć stu lat?

Żyjemy dzisiaj dłużej niż ongi. Ale i to jeszcze nie wystarcza wielu ludziom, którzy chcieliby osiągnąć wiek metuzalemowy, nie tracąc wiele z siły żywotnej, energji świeżości umysłowej. Medycyna stara się przyjść tym ludziom z pomocą, lekarze zalecają rozmaite metody, środki, chemja dostarcza różne preparaty mniej lub więcej zawodne czy skuteczne, jak się zdarzy.

Naogół jednak przeważają wśród lekarzy zwolennicy metod naturalnych, t. j. prowadzenia takiego trybu życia, który w najmniejszym stopniu szkodzi organizmu, przyczynia się do szybkiego wyczerpania sił żywotnych człowieka i postarza go. Wszystkie te rady i zalecenia są zupełnie racjonalne i słuszne, ale mają jedną zasadniczą wadę, jak to wkrótce zauważymy, tę mianowicie, że stoją w sprzeczności z trybem pracy i życia narzucanym ludziom współczesnym przez samo życie.

Tak więc jeden z najlepszych internistów wiedeńskich, prof. dr. Sack, radzi szanować przedewszystkiem serce, najważniejszy organ, a w tym celu zaleca unikanie przepracowania, irytacji, zmartwień, prowadzenie spokojnego trybu życia, unikanie zbyt silnych używek, jak alkohol, nikotyna, spożywanie owoców, jarzyn etc. etc. Owszem, zupełna racja, ale ilu ludzi żyjących z pracy w dzisiejszych miastach może się zastosować do rady szanownego profesora? Kto w tym okresie szalonego tempa i ogólnego niepokoju może pozwolić sobie na życie w cichym zakątku?

Bardziej praktyczne są wskazówki prof. Schüllera, który widzi w używkach takich, jak alkohol, nikotyna, narkotyki jedną z głównych przyczyn starzenia się organizmu, zwapnienia arterji, chorób serca, zapalenia nerwów etc. etc. Tutaj umiarkowanie ew. abstynencja zupełna mogą dużo zrobić i nie są niemożliwe w zastosowaniu.

Inny znów pogląd na kwestję starzenia się i chorób późnego wieku ma prof. Glaessner, który sądzi, że wstrzemięźliwość w jedzeniu, a zwłaszcza w spożywaniu mięsa i potraw białkowych oraz ostrych przypraw przyczynia się znacznie do wyeliminowania różnych zachorowań.

Natomiast dr. Doppler dopatruje się głównej przyczyny starzenia się w nerwie t. zw. sympatycznym, który reguluje działalność naczyń krwionośnych. Nerw sympatyczny pod wpływem różnych podniet reaguje hamująco, a a la longue przyczynia się do zwężenia naczyń i arteryj, przez co dopływ krwi do różnych części ciała staje się słabszy i powolniejszy. Dr. Doppler stosował też swoją własną metodę przecinania nerwu sympatycznego, co wywoływało coprawda pewien efekt dodatni, nerw zrastał się jednak po pewnym czasie i uzyskana poprawa stanu znikała. Dr. Doppler zaleca to samo co dr. Sack: unikać zmartwień, silnych wzruszeń, irytacji etc., gdyż wpływają one na skurcz naczyń krwionośnych i nerwy.

Słowem — wszystko byłoby dobrze, gdyby życie było tak łatwe i idyliczne jak w raju.

KSIĄŻE WALJI GOŚCI W TYROLU.

Książe Walji przybył do Kitzbühel, znanej miejscowości narciarskiej w Tyrolu. Książę przybył incognito i zapisał się na liście gości pod nazwiskiem hr. Chester. Kitzbühel przepełnione jest przez Anglików, którzy zjechali tu tłumnie, znęceni obecnością księcia, nadającego ton modzie i gustom snobów. Książę chce jednak utrzymać ściśle incognito i na żądanie poselstwa austrjackiego w Londynie przedsięwzięto w Kitzbühel wszystko, by księciu zapewnić spokój i odgrodzić go od ciekawości ludzkiej. W tym celu starosta polecił rozlepić w osadzie i w uzdrowisku plakaty w trzech językach, w których zwraca się do mieszkańców i do przyjezdnych z prośbą o nienagabywanie wysokiego gościa i niezakłócanie mu spokoju.

EKSCENTRYCZNE KLUBY W AMERYCE.

Ekscentryczność w U. S. A. popłaca, wyróżnia z pośród szarego ogółu. Ludzie o ekscentrycznych pomysłach, trybie życia szczegółach, zwyczajach łączą się w kluby. W Nowym Jorku istnieje np. popularny klub stukilowców, do którego należą największe grubasy. Prezesem klubu zostaje zawsze najgrubszy z klubowców, obecny zaś prezes waży 160 kg. Podobny klub istnieje też w Paryżu. W Chicago egzystuje Excentric-Club, do którego należą oryginały różnego autoramentu. Jeden śpi np. stale w trumnie, drugi uprawia głodówkę co pewien czas, trzeci mieszka w willi, która ma formę kuli, czwarty sypia znów w beczce i t. p. Uznaniem cieszy się klub przyjaciół wężów. Należący doń, przeważnie ludzie bogaci, przechowują u siebie kolekcje gadów rozmaitego rodzaju i wielkości. Jeden z nich ma np. w mieszkaniu 78 wężów, które czują się tam jak u siebie w dżungli.

WYDOBYWANIE OLIWY BOGATEJ W WITAMINY ZE ŚLEDZI.

Dziennik szwedzki „Social-Demokraten" ogłosił ostatnio interesujący artykuł, dotyczący nowej metody wydobywania oliwy bogatej w witaminy ze śledzi oraz z małych podobnych do śledzi rybek, zwanych „strömming". Metoda ta polega na suszeniu śledzi po usunięciu z ryb tłuszczu. Nowa metoda pozwoli na zużycie śledzi, których wyławia się często w Szwecji tak wielkie ilości, że część połowu ulega zepsuciu. Jak obliczają, z 15 tonn ryb wypuszczonych będzie można około 2 tonn oliwy, która zawiera znaczne ilości witaminy D, oraz pewną ilość witaminy A, a więc użyta być może zamiast tranu dla celów odżywczych.

Pięć minut w krainie śmierci.

John Puckering liczył 58 lat w chwili gdy dostał się na stół operacyjny w szpitalu w Birmingham. W czasie operacji, pod narkozą, Puckering zmarł. Serce przestało bić, puls zamarł ciało zesztywniało. John umarł według wszelkich prawideł wiedzy medycznej. Operację przerwano chirurg odłożył lancet. Wskazówka zegara posuwała się minuta za minutą. Upłynęło trzy, cztery, pięć minut... Ciało operowanego leżało martwe na stole.

Profesor Parcival Mils sięgnął po sprzęt Pravaza. W jego oddziale robiono kilkakrotnie próby przywracania do życia zmarłych, lecz stale bez rezultatu... Kto wie, może uda się teraz?...

W szybkich injekcjach wstrzyknął profesor Mills kolejno wprost w serce strychninę — koraminę — adrenalinę. Wskazówki zegara posuwają się w odmierzonem tempie. Mija minuta, dwie... Wtem pojawia się lekki odruch mięśnia sercowego. Jeszcze minuta i staje się cud. Serce zaczyna bić regularnie, oddech zwolna unosi piersi zmarłego.

W godzinę później John Puckering był zupełnie przytomny. W trzy tygodnie później opuścił niedoszły nieboszczyk szpital, zdrów i wesół. Jedyny to wypadek w dziejach medycyny, gdy człowiek, który był już trupem, ożył i wrócił między żywych na stałe.

Ten prawie cud jest jednak niczem w porównaniu z cudami powrotu do życia stworzeń zimnokrwistych, które mogą trwać dzień, dwa, a nawet znacznie dłużej w stanie śmierci. Można więc uwięzić w bryle lodu żabę; przy temperaturze 30 stopni niżej zera wszystkie funkcje życiowe zostały wstrzymane w tem stworzeniu. Ale gdy po kilku godzinach sztuczne więzienie — bryłka lodu — zostanie rozbite, gdy żaba poleży w cieple, ożyje nieboszczyk i zacznie wyczyniać, wpuszczony do wody, wesołe skoki. To samo doświadczenie można przeprowadzać z tym samym rezultatem ze ślimakami np.: raki zaś wytrzymują z łatwością okres tygodniowe śmierci przy temperaturze do stu stopni zimna. Prawdziwymi jednak fakirami w sztuce powrotu do życia są bakterje. Uczony francuski, Paul Becquerel, poddał zamrożeniu w fantastycznej temperaturze 250 stopni poniżej zera bakterje paciorkowca, gronkowca i innych odmian. W laboratorjum uniwersytetu w Leydzie, gdzie przeprowadzał Becquerel swe doświadczenia, wypompowano z kuli szklanej, gdzie znajdowały się bakterje, powietrze, tak, iż pozbawione one były wody, powietrza, ciepła — tych trzech czynników ich rozwoju. Bakterje — trupy pozostawały w kuli — trumnie przez trzy tygodnie. Gdy po tym czasie Becquerel przywrócił bakterjom normalne warunki bytowania i wziął kolonje ich do zbadania pod mikroskop, okazało się, że mikroby zmartwychwstały, żyją, mnożą się, jakgdyby nie miały za sobą trzytygodniowego okresu niebytu. Bakterje są zatem silniejsze i wytrzymalsze od wszystkiego, co żyje życiem organicznem na powierzchni naszego globu.

PIERWSZA BRYGADA PIECHOTY „OPANCERZONEJ".

W Anglji zmechanizowano zupełnie 6-tą brygadę piechoty, która nie posiada ani jednego konia. Traktory pociągowe, auta zwykłe i ciężarowe zastępują w terenie konie. Dla obrony przed tankami została brygada wyposażona w armatki szybkostrzelne kalibru 2-cm., których pociski przebijają na odległości 500 metrów płyty pancerne grubości 14 mm., a na odległości 130 do 200 m. płyty grubości 25 mm. Brygada „opancerzona", jak ją nazwano w Anglji, składać się będzie z batal jonu karabinów maszynowych, wyposażonego w 36 ckm oraz 16 armatek przeciwtankowych, dalej z trzech batal jonów piechoty rozporządzających każdy baterją z czterech moździerzy kalibru 7. cm., oraz lekkimi karabinami maszynowemi. Oprócz tego sztab brygady będzie dysponował dużym parkiem samochodowym.

NAJSTARSZY FONOGRAFICZNY WALEC EDISONA.

Instytut Muzyczny w Wiedniu nabył znajdujący się w Berlinie w posiadaniu osoby prywatnej walec z fonografu Edisona, na którym w r. 1889 nagrany został taniec węgierski Brahmsa. Jest to najstarszy poprzednik dzisiejszej płyty patefonowej. Z walca przetransponowano utwór Brahmsa na płytę. Nagranie fonografu nastąpiło podczas pierwszej podróży propagandowej do Europy przedstawiciela Edisona. Wówczas fonograf Edisona uchodził za ósmy cud świata. Taniec węgierski, który Brahms odegrał na fortepianie, został przetransponowany raz jeden tylko i walec ów jest jedynym istniejącym egzemplarzem.

Prima I. a
górnośląski
węgiel kamienny

poleca po najtańszej cenie

M. Śliwiński

Nowe, ul. Grudziądzka nr. 2.